

PROTOKÓŁ

5

3

Warszawa, dnia 6 października 1949 r. Sędzia Mgr. Treno, Skromny
 _____, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 _____ Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Mieczysław Pietraszek
 Data i miejsce urodzenia: 20.8.1889 w Warszawie
 Imiona rodziców: Teofil i Maria z.d. Regulska
 Zawód ojca: oficjalista
 Przynal. państw. i narodowa: poliska
 Wyznanie: rymsko-Kat.
 Wykształcenie: rytm
 Zawód: inżynier
 Miejsce zamieszkania: ul. Ibrikonieckiego 1
 Karalność: niekarany.

Od dnia 1-go do 13-go sierpnia 1944 roku, ukrywałem się w quachu
 strażnicy opionej przy ul. Polnej Nr. 1. W okresie tym byłem świadkiem
 jako Niemcy z udziałem wojsk dywizji Kaminińskiego (co do dywizji Kamini-
 niekiego, jestem zupełnie tego pewien, że była to ona właśnie, gdyż jako oficer
 przedwojenny interesowałem się tym) wyciągali ludność domów ulic przy-
 leżących do Placu Unii. W udziałem więc ludności z domów przy ul. Mar-
 szalkowskiej Nr. 2, 4, 4, wyprawa w al. Szucho i ul. Piłsud-
 ską w stronę ul. Rakowieckiej, jak i ludność z domów przy ul. Baga-
 tela 15 i rogu al. Szucho i Placu Unii. Zdarzały się wypadki, że by-
 ła zgromadzona ludność na placu przy strażnicy parafialnej, jednak
 tam w czasie mego pobytu nikogo nie rozstrzelano. W (strach) quachu
 strażnicy parafialnej proem mnie ukrywało się jeszcze parę osób, między

6 Którymi znajdowali się niekimiery z al. Suela. Z pośród nich
znam prof. Józefa Plebańskiego, którego adres przysłał w najbliższym
czasie, jak i prof. Czaplickiego.

Dnia 13-go sierpnia wyjechałem wraz z kolegami rano samochodem
na ul. Belwederską, samochodem którym się przy fabryce
„Brunnwerke”. Wyjechałem z niego, wjechałem się w grupę
stojących w pobliżu robotników. Stałem niekimiem na ul. Proch-
nada, gdzie schroniłem się w piwnicy fabryki Popławskiego.

W nocy z 14-go na 15-go sierpnia wyjechałem z fabryki i przedar-
łem się do domu mojego przy ul. Szubickiego Nr. 1.

W pierwszej połowie września 1944 roku, Kompania pomocnicza
z lasów Kabackich, doskonale uzbrojona, przedarła się przez
Legionów miotaniem na fort Piłsudskiego. Następnego dnia w południe
3 IX zostały środkowe karamanty, w których uformowała Kompania ob-
mucone sztukasami. W ten sposób w grupach karamantów zginęła
prawie cała kompania.

Do forteki Piłsudskiego przylegają dwa domy: mój dom, czyli przy
ul. Szubickiego 1 i dom przy ul. Obserwatorów 2. W moim
domu od pierwszego dnia powstania mieszkało około 30 osób. Nikt
z nich nie zginął w czasie powstania. Dlatego mogę twierdzić
z całą pewnością, że poqłaska, iż na fort Piłsudskiego została
spędzona ludność okolicznych domów i zombardowana, jest
poqłoską fałszywą. Wiem jednak, że w czasie zombardowania for-
tu w poqłaskach września zginął strażnik z cesion przedwoj-
nych ^{niejak Basia} wraz z całą rodziną, który mieszkał w małej chatce przy
ul. Szubickiego i na czas silniejszych ostrzeżeń szukał wyko-
le schronienia w karamantach.

Jeżeli chodzi o inne zbrodnie niemieckie, to słyszałem, że w dzień
kapitulacji został wystrzeliwy w kaulce prowadzący z al. Suel-
wa, w al. Mardonskie przy ul. Wilczej, oddział strażnicy z około
190 żołnierzy ze zgrupowania „Basia”. Uważało się z nich i
wydostało w al. Mardonskie tylko około 16 mężczyzn.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokolowane
Teresa Zell

Mieczysław Piłsudski
apl. s. B. Groniec